GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6652. Lwów, niedziela, 18 marca 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 500 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Historyczny dzień w Sejmie.

Podniosła uroczystość ustalenia wschodnich granic Polski.

„Lwów jest i pozostanie na zawsze polski".

Warszawa. Tel. wł. (m). Sejm przeżył dziś dzień niezmiernie uroczysty. Stało się to z okazji uznania granic wschodnich przez wielkie mocarstwa.

Na posiedzenie sejmowe przybył cały korpus dyplomatyczny i prezydent Rzplitej. Marszałek Rataj zagaił posiedzenie podaniem wiadomości jaką otrzymał od prez. min. Sikorskiego, iż Rada ambasadorów opierając się na postanowieniach art. 87. traktatu wersalskiego

uznała bez zastrzeżeń nasze granice wschodnie.

Mowę marszałka przerwały huczne brawa i oklaski. Posłowie wszyscy wstali.

Karczemna „borba" ukraińskiego komunisty.

Ta jednomyślność Sejmu zirytowała bolszewika ukraińskiego p. Łuckiewicza, niejednokrotnie zakłócającego spokój Sejmu swemi bezsensownemi uwagami, których treści nawet jego najbliżsi sąsiedzi nie rozumieją. Pan Łuckiewicz, jak Filip z konopi krzyknął: **„Rada ambasadorów uznała granice bez zgody ukraińskiego ludu".**

Marszałek przywołał p. Łuckiewicza do porządku, a ponieważ nie chciał się uspokoić zawołał go po raz drugi do porządku, poczem zapisał do protokołu i zagroził, że wydali go z sali. Wrzawa. Głos: Wykluczyć z posiedzenia.

Marszałek: **Wykluczam pos. Łuckiewicza z trzech posiedzeń.** (Burzliwe oklaski na prawicy i w centrum.) Pos. Łuckiewicza proszę, aby opuścił salę, ponieważ jest wykluczony z trzech posiedzeń. (Na ławach pos. ukraińskich nieustanna wrzawa.)

Marszałek: Korzystając z regulaminu nałożyłem na pos. Łuckiewicza karę wykluczenia go z trzech posiedzeń.) (Głos: Za mało.) Ponieważ pos. Łuckiewicz nie opuścił sali, proszę, aby Izba zechciała uchwalić **wykluczenie go na jeden miesiąc.** (Burzliwe oklaski na prawicy i centrum.) Posłowie wstają, z wyjątkiem PPS. i mniejszości nar.

Marszałek: Zwracam uwagę p. pos. Łuckiewicza, że byłoby rzeczą niepożądaną, abym musiał wejść na drogę użycia siły wobec posła, który nie chce **słuchać uchwał Izby.** Wzywam więc pos. Łuckiewicza do opuszczenia sali. Jeżeli pan w tej chwili nie opuści sali, będę zmuszony względem pana zastosować siłę.

P. Łuckiewicz: „U was jest siła zastosowana..."

Marszałek zwraca się do dyrektora biura ze słowami: Proszę sprowadzić straż, celem wydalenia pos. Łuckiewicza. Zarządzam 5-minutową przerwę.

W czasie przerwy woźni sejmowi **biorą p. Łuckiewicza na ręce i wynoszą z sali. W trakcie tego p. Łuckiewicz histerycznie zawodzi „Ne pora"...**

Przemówienie marszałka Trąmpczyńskiego i premiera Sikorskiego.

Po przerwie marszałek wygłosił przemówienie poświęcone uznaniu granic. Zaznaczył, że decyzja Rady Ambasadorów jest ostatnim etapem dzieła budowy państwa polskiego, o ile idzie o jego granice.

Decyzja Rady Ambasadorów jest aktem sprawiedliwości wysokiego rozumu i zdolności przewidywania mężów stanu państw sprzymierzonych. Nie umniejsza to naszej wdzięczności dla tych państw a szczególnie dla naszego sprzymierzeńca Francji. — Oklaski. Posłowie wstają. Padają okrzyki: „Niech żyje Francja!"

Po mowie marszałka zabrał głos prez. min. Sikorski:

Sprawą granic została pomyślnie rozstrzygnięta. Mocą uchwały konferencji Ambasadorów z 14. marca br. główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone **uznały całkowicie wszystkie granice wschodnie Rzpltej Polskiej, uznając zarazem pełną suwerenność Rzpltej względem wszelkich obszarów objętych tymi granicami obszarów bez jakichkolwiek zastrzeżeń i ograniczeń.** (Oklaski).

Przemówienie prez. min. Sikorskiego **przyjęto brawami i oklaskami.** Prezydent zaznaczył, że

Lwów jest i pozostanie na zawsze polskim.

Gdy prez. Sikorski wspomniał o zasługach Dmowskiego i Paderewskiego **zerwała się z ław prawicy burza oklasków.** Gdy wspomniał o **zasługach armji** posłowie z lewicy i centrum wstali i zawołali: „niech żyje armja! niech żyje Piłsudski!"

Dalej wspomniał premjer o zasługach Witosa, za którego rządów zawarty został pokój, Trąmpczyńskiego, za którego czasów również zawarty został pokój ryski i Dabskiego. który ten pokój zawarł. W końcu wspomniał premjer o prez. Narutowiczu, **przyczem pamięć jego uczcili powstaniem i okrzykiem „cześć!"** wszyscy posłowie od skrajnej lewicy do prawicy.

Przy końcowej wzmiance o przedstawicielach mocarstw sprzymierzonych posłowie powstali i wśród oklasków wołali: **Niech żyje Anglja, Francja, Włochy i Japonia.**

Podpisanie protokołu uznania wschodnich granic Polski.

Warszawa. (AW.). Protokół, zawierający decyzję Rady Ambasadorów w sprawie granicy wschodniej został podpisany w Paryżu, imieniem Polski przez Skrzyńskiego i Zamojskiego, imieniem Francji przez Poincarego. Na protokole podpisany również radca ambasady angielskiej Philippe, ambasador Włoch i poseł japoński.

Min. Skrzyński dziękuje rządom Francji i Anglji.

Warszawa. (AW.) Min. Skrzyński oświadczył w Paryżu korespondentowi „Kurjera Warsz.": Przybyłem do Paryża, aby podziękować Poincaremu za gorące poparcie, udzielone Polsce przez rząd francuski, w sprawie osiągnięcia naszych celów terytorjalnych. Jestem najlepszej myśli na przyszłość w odniesieniu tak doniosłej w skutkach decyzji Rady ambasadorów. **Nie zdaje mi się, aby Litwa miała trwać nadal w swej polityce obstrukcji,** przeciwstawiając się postanowieniom konferencji ambasadorów. Stosunek Polski z sowietami jest poprawny. Zadaniem moim będzie zacieśnić węzły polityczne i **gospodarcze,** łączące nas z **małą** ententą. Z Paryża **udam się do Londynu, by podziękować Curzonowi za objawy sympatji dla Polski.**

Rosja nie kwestjonuje granic Polski

jeno narzuca swe pośrednictwo Polsce i Litwie.

Warszawa, (AW.) „Kurjer Polski" przynosi wiadomość o nowej nocie Cziczerina do rządu polskiego, w której ten wita tendencje pokojowe rządu polskiego, zawarte w ostatniej nocie do Rosji, stwierdza jednak, że nie podziela nadziei rządu polskiego, pokładanych w Lidze Narodów, gdyż zdaniem Cziczerina Liga nie jest sędzią bezstronnym w sporze Litwy z Polską. Stąd wniosek, że w interesie Polski i Litwy leży, by korzystały z pośrednictwa Rosji sowieckiej(!), względnie innych niezainteresowanych rządów. Wreszcie Cziczerin stwierdza, że Rosja nie zrzekła się swego desinteressement, co do obszarów na zachód od granicy traktatu ryskiego.

Ustalenie granic

Z Rumunją i Łotwą.

Warszawa, (AW). „Kurjer Poranny" donosi, że poseł polski w Bukareszcie otrzymał polecenie rozpoczęcia rokowań z rządem rumuńskim o ustalenie granicy polsko-rumuńskiej. Podobne pertraktacje prowadzi już z rządem łotewskim minister Jodko-Narkiewicz.

Francja poprze Polskę i w sprawie Jaworzyny.

POINCARE ŻYCZY POLSCE KONSOLIDACJI WEWNĘTRZNEJ I UPORZĄDKOWANIA SKARBU.

Warszawa, (AW.) Korespondent „Gaz. Por." donosi z Paryża, że Poincare przyjął Skrzyńskiego na godzinnej audjencji. Skrzyński dziękował mu za poparcie w sprawie granic Polski, oraz poruszył sprawę Kłajpedy, Jaworzyny, oraz stosunku do Rosji. Poincare we wszystkich sprawach wykazywał należyte zrozumienie konieczności uzgodnienia dążeń Francji i Polski, oświadczając, że Francja uczyni wszystko, co należy, aby prawa Polski były zabezpieczone i aby sprawa Jaworzyny przestała mącić stosunki polsko-czeskie. Poincare zwrócił się do Skrzyńskiego z prośbą, aby Polska mając obecnie zabezpieczone granice, oddała się wszelkiemi siłami sprawie konsolidacji wewnętrznej i uzdrowieniu finansów.

Tranzakcje w złotych polskich są ważne.

Warszawa. (AW.). Onegdaj pod przew. ministra Grabskiego odbyła się konferencja komisji prawnych w kwestji stosunku złotego w operacjach walutowych. Na konferencji zaopinjowano, że zobowiązania w złotych są legalne i zobowiązujące, jak również ubezpieczenie złotowe. W toku dyskusji wysunięto obawę, że gdy w zobowiązaniach nie jest wskazany wyraźnie sposób przerachowywania złotych na marki, to mogą powstać wątpliwości, jaki kurs ma być miarodajny przy rachunkach ostatecznych: czy wartość złota zawarta w złotych, czy kurs franka szwajcarskiego, czy kurs ogłaszany przez min. skarbu dla pożyczki złotej. Zaopinjowano, że dla uniknięcia wątpliwości przy wszelkich zobowiązaniach złotych podany będzie również sposób przeliczenia ich na marki.

Czy nowe rokowania z Niemcami?

Wiedeń. (PAT). „N. Wr. Abendblatt" donosi z Paryża, że szereg dzienników paryskich przynosi zgodną wiadomość, że zarówno w Londynie, jak i w Paryżu, w urzędach zagranicznych uważają rokowania z Niemcami za bliskie. W paryskich kołach politycznych twierdzą, że na wczorajszej ang. Radzie ministrów postanowiono zapytać rząd niemiecki, czy byłby skłonny zgodzić się na propozycję Anglji na zwołanie komisji celem ustalenia ogólnej sumy odszkodowań.

„Voss. Ztg." w sprawie tej pisze: W chwili, w której Niemcy i sojusznicy porozumieją się co do nowego programu wypłat odszkodowawczych, oraz co do gwarancji, opuszczenie zagłębia Ruhry musi nastąpić natychmiast.

Telegramy.

—o—

5 MILJARDÓW DLA WSPÓŁDZIELNI SPOŻYWCZYCH.

Warszawa, (Tel. wł.). (m) Kredyt obrotowy w kwocie 5 miljardów przyznany współdzielniom spożywczym został ostatecznie rozdzielony Za podstawę przyjęto ilość zapisanych członków w odnośnych kółkach.

ZGON KRÓLOWEJ MILENY.

Nicea. (PAT.) W Antibes zmarła dziś w nocy była królowa czarnogórska Milena.

23 OFIAR WYDARTYCH ŚMIERCI.

Warszawa. (PAT.) P. Konst. Skrzyński prezes delegacji polskiej w Warszawie dokonał 15. marca br. na granicy wymiany personalnej 23 obywateli polskich skazanych w Rosji na karę śmierci za wierność ideałom narodowym. W dniu 16. marca wieczorem spodziewany jest przyjazd pociągów z uratowanymi skazańcami do Warszawy.

OSŁABIENIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z ROSJĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) (m). W chwili obecnej zainteresowanie przemysłu polskiego rynkiem rosyjskim znacznie osłabło, gdyż rynek rosyjski zawiódł nadzieje w nim pokładane.

Sfery przemysłowo-handlowe wywierają obecnie nacisk na czynniki rządowe, między innymi na min. przemysłu i handlu o zawarcie traktatu z Węgrami, Łotwą i Finlandją, jako rekompensaty z powodu nikłości wyników rosyjskich.

W Gdyni prezydent Rzplitej powita marsz. Focha.

Gdańsk. (AW). „Dziennik Gdański" donosi, że w dniach 27. i 28. kwietnia Gdynia będzie widownią wielkich uroczystości. W tych dniach zawinie tu flota francuska, wraz z którą przybędzie Foch. — Przygotowania do uroczystości w pełnym toku. Do Gdyni przybędzie prezydent Wojciechowski, przedstawiciele rządu, wojewoda pomorski, generalny komisarz Gdańska, przedstawiciele ludności powiatów nadbałtyckich itp.

Z TEATRU.

—o—

ORLĘ.

(Dramat w 6 aktach Edmunda Rostanda. Przekład Marjana Tatarkiewicza.

Niezależnie od przepływających z łoskotem po wielkich niżach życia prądów społecznych zmiatających bez śladu wierzenia i autorytety — niezależnie od wielkich przeistoczeń politycznych, epopeja Napoleońska, jak niebotyczna kryształowa skała, błyskająca w słońcu dziejów tysiącem blasków i uroków, wywiera nieprzemijające, fascynujące władztwo nad umysłem i sentymentem wszystkich, tak od siebie różnych czasów.

Toć nic dziwnego, że gdy odłam tej epopei ukaże się naszym oczom oprawny w szczere złoto talentu Rostanda, to niepodobna nie poddać się jej urokowi. — I nie pomogą czynione na zimno zarzuty zbytniej retoryki w sztuce, zbyt poetycznej rozlewności niektórych scen — wszystko to mogłoby być błędem, gdyby bohaterem sztuki nie było Orlę, na którem jak na zwierciedle skupiły się wszystkie blaski wiecznotrwałej sławy imperatora, gdyby sztuka nie była wcieleniem genialnej wizji prawdziwego poety.

Tragedja Orlęcia, Napoleona — Franciszka, księcia Reichstadtu, tkwi cała w tej dwoistej tytulaturze. Napoleon Franciszek, syn Bonapartego i Marji Ludwiki, to nieszczęsny konglomerat bujnych władczych porywów ojca, jego lotów ku sławie, ku bohaterskiej wzniosłości — zbezsilną prostracją starej, zużytej, zwietrzałą tradycją obciążonej rasy. W jego wątłej suchotniczej piersi wydały sobie walkę tysiącoletnie pokolenia Habsburgów z Wielkim Uzurpatorem.

Ku niemu lecą nadzieje Francji, które pomimo załamania się złotych orlich skrzydeł nie chce poprzestać na szarym, przyziemnym byciu epoki restauracji. — Orlę strzeżone przez wielkiego więziennika Europy — Metternicha miewa chwile, gdy w pierś jego napływa wielki potężny pęd ku sławie ojca, wtedy zrywa się do podniosłych lotów... Ale oto jasnowłosa słabość zwija mu rozwinięte już skrzydła — dziedziczne obciążenie średniowieczną rycerskością każe mu cofnąć się z utorowanej już drogi ku panowaniu, by nie zostawić za sobą trupa jednej kobiety. A ojcowski piorunowy błysk oczu nie spala przeszkód na drodze wprzód, ale zwalcza opór tych, którzy chcą go wstrzymać w odwrocie z drogi wielkiej dla małostkowego sentymentu.

I ginie Orlę nie bohaterską śmiercią, godną Napoleonidy, ale małą, brzydką śmiercią Habsburga według ceremoniału i w otoczeniu, austrjackiej rodziny.

Teatr lwowski wystawił „Orlę" wprost wspaniale tak pod względem dekoracyjnym jak artystycznym i reżyserskim. Zespół artystów zasługuje na najpełniejsze uznanie, od którego nie można wyłączyć nawet wykonawców najdrobniejszych ról. Z tytułu i ze względu na trudności w kreacji, roli Orlęcia należy się pierwszeństwo. Wyznać trzeba, że opanowanie tej roli przez obu jej przedstawicieli pp. Hierowskiego i Pelińskiego przeszło miarę tego, czego można było się spodziewać po tych utalentowanych, lecz młodych jeszcze artystach. P. Justian w roli Metternicha był niezrównany, z jego kreacji biła hamowana a pewna siebie siła wielkiego dyplomaty. Przepysznym w masce i interpretacji cesarzem Franciszkiem jest p. Czarnowski. Aż rwie ku sobie serce stary grenadjer cesarski Rasiński — Flambeau. Z niezbyt wdzięcznych ról kobiecych wywiązały się bez zarzutu panie Rasińska. Wieland, Ładosiówna, Michnowska i i.

Teatr był wypełniony a publiczność rozentuzjazmowana.

J. Pelenska.

Obława na kupców zbożowych.

CEL STOWARZYSZENIA. — ZBOŻE POTANIAŁO O 20 PROCENT, A CHLEB PODROŻAŁ. — OBŁAWA. — OŚMIU CZŁONKÓW ODSTAWIONO DO POLICJI. — BUFET BEZ ALKOHOLU ZAOPATRZONY W KARTY.

(d.) Przed dwoma dniami podaliśmy w „Gazecie Porannej" wiadomość o powstaniu we Lwowie „Stowarzyszenia kupców zbożowych i produktów rolnych", które na schadzki dla członków swoich wynajęło dawną salę kina „Belle-vue". Ponieważ kupcy ci prawie cały dzień przesiadują w tym lokalu, więc urządzono tam bufet i kawiarnię. Przytem dodać należy, że wstęp do lokalu mają jedynie członkowie Stowarzyszenia, którego — jak powiada statut — celem jest „popieranie interesów przemysłu i handlu rolnego, jakoteż interesów socjalnych członków, oraz wyrugowanie wszelkiej niehonorowej i szkodliwej konkurencji na polu handlowem".

Członkowie Stowarzyszenia tego twierdzą, że chcą jak najprędzej wychować porządnych kupców zbożowych, którzyby uczęszczali na oficjalną giełdę zbożową i tam jedynie zawierali transakcje zbożowe, a nie w kawiarniach i zapewniają, że gdy to stanie się, wówczas ceny zboża spadną znacznie. Przytem dziś już przypisują sobie fakt, że od dwóch tygodni, a zatem od czasu powstania tego stowarzyszenia, **ceny zboża już spadły o 20 procent!** My natomiast wiemy, że chleb od dwóch tygodni znowu podrożał. Zresztą niedługi czas pokaże, jakie są właściwie cele tego stowarzyszenia.

Tymczasem wczoraj przedpołudniem urzędnicy Izby skarbowej i Magistratu łącznie z policją przeprowadzili w wspomnianym lokalu obławę, w której wziął udział komisarz Stecki z 30 agentami policyjnymi.

W chwili wkroczenia władzy do sali, zastano tam około sto osób, w tem prawie połowę ludzi obcych, bo z Wołynia i Kongresówki, oraz kilku osobników, znanych w policji jako handlarzy walutą. Urzędnicy skarbowi rewidowali obecnym portfele, szukając za terminatkami i kwitami, urzędnicy magistratu badali uprawnienia przemysłowe, a policja stwierdzała tożsamość osoby.

Z przytrzymanych tam osób, kilka nie miało kart przemysłowych, a ośm nie mogło się wcale wylegitymować, więc zabrano je na inspekcję policji. Byli to: Rózia Pichholzowa, ul. Hermana 15., Józef Rottenberg, ul. Słoneczna 28., Izrael Feld, ul. Pod Dębem 22., Mendel Halpern, ul. Panieńska 14., Samuel Tauber, ul. Kotlarska 4., Bernard Löw, ul. Rzeźnicka 18., Moses Margulies, ul. Asnyka 8. i Józef Lustigman, uchodźca, bez miejsca zamieszkania.

W bufecie wprawdzie policja nie znalazła wódki, piwa i wina, natomiast przyłapała 20 talij kart do gry, nie naruszonych, co wskazywałoby, że tam grają w karty, na co jednak stowarzyszenie nie ma jeszcze zezwolenia.

NADESŁANE.

Ujęcie olbrzymiej bandy szpiegów i podpalaczy.

Wilno. (PAT). Dnia 12, 13 i 14 bm. policji politycznej po przeszło półrocznej pracy udało się **zlikwidować bandę, która rabowała, szpiegowała i podpalała dwory na terenie** wileńskim. **Aresztowano przeszło 250 osób**, które osadzono w więzieniu miejskiem. Akcja bandy polegała na szpiegostwie na rzecz Rosji i Litwy, na przerywaniu linji telefonicznych, oraz rabowaniu i podpalaniu dworów, a nadto na agitacji wywrotowej, godzącej w ustrój państwa polskiego.

Taryfa pocztowa i telegr. podrożeje o 100 prc.

NA „PRIMA-APRILIS".

„Express" dowiaduje się, że ze względu na podnoszenie się ekwiwalentu franka francuskiego **od 1. kwietnia ma być podniesiona taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna o 100 proc. w komunikacji wewnętrznej i zagranicznej.**

Niedawno podwyższona taryfa nie wpłynęła na zmniejszenie korespondencji pocztowo-telegraficznej przeciwnie ruch pocztowo-telegraficzny z dniem każdym potęguje się.

Urzędniczki kolejowe i ich p. minister.

Głos niewiast w obronie ich pracy. — Czy los urzędniczek jest godny pozazdroszczenia? — Nie patrzeć na pończoszki, jeno na pracę!

Nadesłany nam z kół czytelników artykuł p. t. „Wydajność sił kobiecych w pracy biurowej" wywołał — jak było do przewidzenia — głos protestu ze sfer interesowanych, który w imię bezstronności zamieszczamy:

Przeczytawszy artykuł w „Gazecie Porannej" pt. „Wydajność sił kobiecych w pracy biurowej", grono pań biurowych zmuszone jest **zaprotestować przeciwko tego rodzaju inwektywom**, krzywdzącym je wprost w niesłychany sposób.

Oznajmiamy, że nie dla przyjemności podporządkowujemy się władzy przełożonych i często bardzo nader **niemiłym stosunkom** tak materjalnej, jak i moralnej natury.

Zadziwia nas wywód autora, który kruszy kopie o los inwalidów, sam zaś najniezawodniej jest tylko inwalidą biurowym, któremu zagraża redukcja. Wiadomo bowiem ogólnie, że ludzie o wyższem wykształceniu wracając z pola walki, bez trudu zajmowali dawne stanowiska, a cóż mówić o takich, którzy ozdobieni patentem inwalidów — ojcowie rodzin, — o ile nam wiadomo, nie byli ani jednego dnia bez zajęcia.

Mylnem jest zdanie Szanownego autora, że **praca nasza jest mało wydatna**, równająca się 20 proc. pracy mężczyzn: twierdzenie takie wprost krzywdzi pracownice biurowe, bo owszem

jesteśmy znacznie więcej od panów obowiązkowe

i pomimo, że pracujemy intenzywnie od godz. 8 do 3, bardzo często całe stosy roboty biurwej zabieramy do domu zupełnie bezinteresownie.

Zapewne nie wie również Szanowny autor, że wiele z nas objęło zajęcia i całą odpowiedzialność **dawnych p. rewidentów, nadrewidentów, a nawet inspektorów** — z czynności naszych wywiązujemy się należycie — jesteśmy zaś

płatne gorzej od woźnych

i dotychczas nie zaliczono nas do żadnej kategorji (kolejarki).

Protestujemy również gorąco przeciwko twierdzeniu, jakoby nasze wykształcenie było nizkie, — owszem **znamy w biurze mężczyzn**, którzy ani wykształceniem, ani też inteligencją równać się z nami nie mogą. Najlepszym tego dowodem, że zdarzają się **jednostki męskie**, które po 10-miesięcznej pracy biurowej, identycznej z pracą kobiet (pojętą przez nie w kilku dniach), dotychczas jej nie opanowali i **samodzielnie niczego wykonać nie potrafią**, za to w poborach i widokach na przyszłość mają znaczny plus przed nami.

Dalej znamy całe szeregi urzędników wyższych i niższych, którzy

swój resort składają na barki pań biurowych,

podczas gdy sami zajęci tylko osobistymi interesami, **mało troszczą się o biuro, więcej o dochody.**

Nie zaimponował nam autor przykrego artykułu wywodem jednego z byłych ministrów kolejowych, który

okazał się tak wytrawnym znawcą „pończoszek kobiecych".

Solidniej i użyteczniej byłby postąpił p. minister, gdyby był **zamiast badać gatunki pończoszek pań biurowych, zechciał obejrzeć ich prace** — mając do tego zupełne prawo!

Ministrowie zmieniają się u nas w Polsce jak obrazki w kalejdoskopie — to też znamy niejednego, który korzystając z chwilowej władzy, **umieszczał swe krewniaczki w biurach**, nie bacząc na to, że obciąża skarb państwa **całkiem nieproduktywnemi siłami...**

Radzimy zatem nie powodować się żadnemi uprzedzeniami względem pracujących kobiet,

zostawić nas naszemu szaremu losowi nie do pozazdroszczenia,

pamiętać zaś o tem, że **kobieta ma te same prawa do życia co mężczyzna** — że z poborów, które nam rząd przeznacza, **żaden z mężczyzn nie potrafiłby wyżyć**, podczas gdy te nasze marne zarobki **decydują o całej egzystencji naszej, a niejednokrotnie i całej rodziny.**

Pensje urzędnicze przed świętami.

Ministerjum skarbu rozesłało do wszystkich ministerjów zawiadomienie, że **ze względu na nadchodzące 1. kwietnia Święta Wielkanocne, należy pracownikom państwowym wypłacić uposażenie za kwiecień w dniu 30. marca.**

Ponieważ dzień ten przypada na wielki piątek, organizacje kolejowe wyjednały pozwolenie, **ażeby pensja została im wypłacona już 24. marca.** Wzorem kolejarzy organizacje urzędnicze wysłały onegdaj delegację do ministerjum skarbu z prośbą **o wypłacenie pensji również w dniu 24. b. m.**

Łapówki komisarza ziemsk. w Kołomyji.

(d.) Jak się dowiadujemy w sprawie nadużyć aresztowanego w Kołomyji komisarza ziemskiego Kazimierza Wysockiego, śledztwo prowadzone przez sędziego Baczyńskiego, przybiera coraz szersze kręgi. **Faktów nadużyć i oszustwa jest bardzo wiele**, więc rozprawa przyniesie mnóstwo ciekawych momentów. Tak obywatele ziemscy, jak wieśniacy od chwili aresztowania Wysockiego **odetchnęli**, gdyż nie opłacają się mu więcej.

Dodać należy, że **już przed rokiem pojawiły się zarzuty przeciw Wysockiemu**, jednak wówczas nikt z poszkodowanych nie chciał jawnie wystąpić. A gdy pogłoski o łapówkach Wysockiego nie ustawały, wtedy dr. Orzechowski, prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie, osobiście zasięgnął opinii o Wysockim wśród obywatelstwa, **dostawał jednak odpowiedzi wymijające**. Dopiero w czasie przesłuchiwania pewnych osób przez p. W. Orobkiewicza, zastępcy prezesa O. U. Z., **wyszły na jaw konkretne fakty nadużyć**. Wówczas to dr. Orzechowski w porozumieniu się z p. Orobkiewiczem, jako przewodniczącym Rady dyscyplinarnej, postanowił skierować sprawę do dochodzeń karno-sądowych i d. 18. października z. r. akta odnośne przesłał do prokuratorji i tam następnie sprawę tę urgował.

Z tego wynika, że **O. U. Z. nie tuszował sprawek pana komisarza ziemskiego, który w ciągu kilku miesięcy stał się bogaczem, kupując za łapówki grunta i domy w Kołomyji.**

O wprowadzenie czasu letniego.

Katastrofa węglowa ogarnęła dziś cały kontyngent europejski, nie wyłączając nawet takich państw jak Polska, które mają nadmiar produkcji węgla. Jednym ze środków obronnych jest **przesunięcie zegarów na t. zw. czas letni**, przez co zmniejsza się poważnie zapotrzebowanie węgla w gazowniach i elektrowniach gdyż liczba godzin świecenia prawie wszystkich lamp obniża się automatycznie o godzinę dziennie — z wyjątkiem tylko świateł całonocnych.

Np. w samej Warszawie spowodowałoby przesunięcie zegarów o 1 godzinę wprzód w okresie od kwietnia do września włącznie zaoszczędzenie około 50 miljonów lampogodzin, kosztujących dziś około 60 marek każda, co dałoby zaoszczędzenie **około 3 miljardów marek, zużywanych bez potrzeby na sprowadzanie węgla i nafty.** Jeszcze większą korzyścią będzie zapewnienie miljonom ludzi pracujących po miastach dłuższych a jasnych wieczorów do przechadzki, sportu i rozrywki. Czasu kolejowego nie trzeba przytem zmieniać, gdyż ewentualne pomyłki byłyby nieszkodliwe. Sejm powinien zająć się tą sprawą.

Prof. Hauswald.

Handlarz obrazów Weitzman na wolności.

ŚLEDZTWO TRWA DALEJ. — WSPÓLNICY Z ŚWIATA MALARSKIEGO. — HANDLARSKIE SZPONY.

(d.) Przez kilka dni policja lwowska była zajęta sprawą bezprawnego wywozu do Belgji cennej kopji obrazu Tycyana „Marja Magdalena". Kopię tę belgijczykowi Marteusowi sprzedał znany we Lwowie handlarz obrazów Jakób Weitzman, mający sklep przy ul. Akademickiej, poczem Marteus przy pomocy Weitzmana — mimo zakazu — w niewiadomy narazie sposób otrzymał zezwolenie na wywóz tej kopji.

Policja po przeprowadzonem śledztwie w czwartek Weitzmana odstawiła do sądu powiatowego, skąd jednak wczoraj został wypuszczony **na wolną stopę**. Mimoto śledztwo trwa dalej, a jak się dowiadujemy w tę brzydką sprawę są **wmieszane trzy osoby, powszechnie znane w świecie malarskim — tak, że rozprawa będzie jednym z głośniejszych skandali.**

W każdym razie będzie to może **koniec grasowania wśród artystów malarzy Weitzmana, który w niemiłosierny sposób ich wykorzystywał**, wypaczał talenty, a nawet **przyprowadzał do nędzy**, jak np. pana T. Obecnie Weitzman handlarskie swe szpony zapuścił także na pana W., który jednak dzięki zdemaskowaniu szalbierza wywikła się z tej przykrej sieci.

Tajemniczy wróżbita kradnie w pociągu dolary.

ELEGANCCY TOWARZYSZE PODRÓŻY. — KARTY I ŻYD Z HACZYKOWATYM NOSEM. — WYRWAŁ 18 MILJONÓW Z RĘKI

(—) Onegdaj w Warszawie wsiadł Szymon Dymczak z Siwierzowej z pod Jasła do pociągu zdążającego do Krakowa. Wkrótce do tegoż przedziału III. kl. wsiadło **kilku młodych, eleganckich ludzi.** W czasie jazdy rozwinęła się rozmowa i towarzysze podróży chcieli koniecznie od Dymczaka dowiedzieć się, **wiele ma przy sobie pieniędzy.**

Dymczak, który wiózł ze sobą **425 dolarów** i 200.000 mkp., był jednak na tyle ostrożny, że się z tem nie zdradził. Mimo to panowie ci nie zrezygnowali ze zamiaru i chcieli go **wciągnąć w grę w karty.** Skoro Dymczak i na to nie dał się wziąć, wkrótce zjawił się **jakiś żydek w czarnem palcie z haczykowatym nosem** i proponował mu **wróżenie z kart.** Kiedy Dymczak wyciągnął portfel z pieniądzmi z kieszeni, **żydek ów wyrwał mu go z ręki.** Mimo schwytania złodzieja za rękę, Dymczakowi nie udało się przy nim znaleść portfelu, gdyż ten **zdołał go już podać któremuś ze współobecnych.**

Na krzyk okradzionego „panowie" zaczęli go uspokajać twierdząc, że sami oddadzą złodzieja na najbliższej stacji w ręce policji. Jednakowoż na stacji w Skierniewicach, żydek ów wraz z jednym ze współtowarzyszów podróży Dymczuka zdołał zbiec. Z pozostałymi jegomościami spisano na stacji w Skierniewicach protokół i **puszczono na wolność.**

Z DNIA.

O CZEM ŚPIEWAJĄ WRÓBLOWIE

Niby już ma się ku wiośnie
A zima jeszcze nie puszcza.
Przed moim oknem na sośnie
Wróbelków usiadła tłuszcza.
Jako, że jestem poetą
I zawsze szukam polotu,
Zrozumieć staram się przeto
Treść ptaszęcego świergotu.

Słuchajcie! chóry ptaszęce
Orkiestrą huczą rozgraną:
Polsce po długiej udręce
Galicję wschodnią przyznano,
A więc się cieszą wróblowie
Swą piosnką tak nieudolną,
Że odtąd w polskim tak Lwowie
Po polsku śpiewać im wolno.

Nemo.

NA SREBRNYM EKRANIE.

JOCELYN.

—o—

KOPERNIK. MARYSIENKA.

Firma Gaumont w Paryżu w poszukiwaniu tematu, pięknego, wzniosłego, a jednocześnie efektownego zwróciła się do arcydzieł rodzimych i ze skrabca literatury francuskiej wydobyła poemat Lamartine'a „Jocelyn".

Znany poeta z czasów rewolucji, Alfons de Lamartine, twórca przepięknych „Medytacji", „Harmonje", w roku 1836 napisał „Jocelyna" jako fragment wielkiego poematu, którego Lamartine niestety nigdy nie ukończył. Na „Jocelyna" złożyła się poezja i wspomnienia. Miłość Lamartine dla Elwiry, poznanej na zgromadzeniu, miłość nieszczęśliwa, gdyż kochanka umarła. Czar tej postaci, słodycz jej usposobienia uwiecznił w Laurencji, bohaterce poematu. A żagiew rewolucji, na którą poeta patrzył, w której brał udział, płonie również na tych kartach.

W poemacie zamknięte jest życie całe księdza proboszcza z Valneige, noszącego miano Jocelyna. Poeta, w czasie wędrówki swej wśród gór wchodzi do domu księdza, którego nie raz odwiedzał i zastaje już tylko trupa. Na kartach pamiętnika znajduje treść dziwnie wzruszającą. Młody Jocelyn, piękny jak Ganymed — już wcześnie objawia swe dobre serce. Wyrzeka się miłości, życia, by siostra mogła wyjść za mąż, t. z. by posag większy, niedzielony między brata i siostrę wniosła mężowi. Sam zaś wstępuje do klasztoru. Pewnego dnia okrutną wieść przynoszą. Oto motłoch bezcześci świątynie i klasztory. Wnet tłuszcza rozszalała nadciąga i pod klasztor, w którym przebywa Jocelyn. Wpadają do wnętrza rozwydrzone gromady, grabiąc, mordując i paląc. Dziwnym trafem ocalony, ucieka przed mordami rewolucji Jocelyn w góry. Tam odtąd wiedzie swe życie, tam odtąd poczyna się jego szczęście. O kryjówce jego wie tylko pasterz, troszczący się również o jego żywność.

Ale góry poczynają być oazą dla zbiegów z tego piekła, które nazywało się Paryżem, a potem stało się centralą ruchu rewolucyjnego. Pewnego dnia do samotni Jocelyna dociera jakiś tułacz z synem Laurencjuszem. Trafiony jednak kulą siepacza ginie, młodego chłopaka powierzając opiece Jocelyna. W dziwnej zgodzie żyją odtąd obaj, samotnią nie jest tak straszna już, tak ponura. Pewnego dnia staje się rzecz zgoła nieprzewidziana. Okazuje się mianowicie w chwili, gdy Jocelyn chce rozbudzić zemdlonego, zmarzniętego Laurencjusza — że ten Laurencjusz — to dziewczyna!

Nowy świat uczuć, myśli zachwytów powstaje w sercu Jocelyna. Wszak i on ma prawo do życia, a życie — czyż to nie miłość? Czy nie chce tego sam Bóg? I poczyna odtąd snuć się najpiękniejsza sielanka. Laurencja i Jocelyn żyją w raju — mimo, że to są tylko góry dokoła nich. Miłość ich jest jak kwiat, jak słońce, jak wyśniony cud. Nie każe im niestety długo tonąć w miłości fantazja poety. Jocelyna wzywa biskup przed śmiercią swą, domagając się ostatniej pociechy od młodego księdza. Jocelyn odchodzi, nie wiedząc że odchodzi na zawsze. Zostawia kartkę, że wróci wnet. W obliczu biskupa gromiącego i nieuznającego miłości ziemskiej — wyrzeka się Laurencji. Popełnia największy grzech, choć biskup mówi mu zupełnie co innego. Pozostawiona samą sobie, w nędzy i rozpaczy, Laurencja stacza się na łożnicę Kurtyzany. Gdy fale rewolucji nieco przycichają, Jocelyn wraca do ludzi i zostaje proboszczem w Valneige. Wspomnienie go ściga jednak i czuje, że sumienie ma prawo nazwać go zdrajcą! Pewnej nocy wołają go do łoża jakiejś umierającej. W spowiedzi, czynionej łamiącym głosem rozpoznaje swoje i Laurencji życie. Zapóźno na rozpacz, zapóźno na przebaczenie. Dwa groby są zakończeniem tej historji, którą świetnie wytwórnia paryska przyoblekła we wszystkie czary, blaski, cuda techniki kinematograficznej. Widownia płakała, jak gdyby żywe słowo padało i trafiało do serca. Znakomity i istotnie piękny jak Ganymed, aktor francuski Talier, gra główną rolę. Jego przedziwnie szlachetna twarz, gra wyrazista, nadzwyczajnie rysuje się na tle ekranu. Równie świetną partnerkę ma w pani Marga. Sceny zbiorowe, szalone wizje krwawych wybuchów rewolucji, tyrania Robespierre'a, widmo jej i wyraz: gilotyna, przerażają widownię — by za chwilę wzruszyć ją do łez, gdy Laurencja spowiada się przed dawnym swym ukochanym.

Zdjęcia są nadzwyczajne w swej wyrazistości, wsiąkanie obrazów i wydobywanie się nowych widoków zrobione z niesłychaną maestrją. Film wywołuje zasłużone zachwyty.

Nera.

Drogocenne tajemnice zawodowe.

CO WART JEDEN A DOBRY SEKRET W HANDLU.

(?) **O powodzeniu** wielu firm handlowych **decyduje** umiejętność ścisłego **zachowania** tajemnicy wynalazku, który **stał się specjalnością** danej firmy. **Taką tajemnicą** otoczony był od przeszło 100 lat wynalazek **„wody kolońskiej", którą** sporządził po raz pierwszy Jan Farina. Jaką wartość mają „tajemnice zawodowe", niech poświadczy kilka przykładów:

Pewna firma angielska sprzedała **osobliwy sposób wędzenia szynek za** ogromną sumę 10 tys. funtów. Znów jakiś indyjski kramarz sprzedał za drobną kwotę **sekret przyrządzania arcysmacznego sosu,** który nabywca odstąpił dalej za 7000 funtów.

Tajemnica sporządzenia **przesławnego** likieru Kartuzów („Chartreuse") od wieków zazdrośnie strzeżona przez ten zakon, **sprzedana została dopiero niedawno za 825 tys. franków, gdy Kartuzi musieli opuścić Francję.**

Kronika.

—o—

Lwów, 17. marca.

(—) **Na Jojnę Sprechera wyrok zapadnie dzisiaj.** Wczoraj w toku rozprawy przeciw Jojnie Sprecherowi przesłuchano świadka inżyniera Kasslera, zajętego we firmie Cybulskiego. Po odczytaniu aktów rozprawę odroczono do dziś na godz. 11. Dziś zatem po przemówieniu prokuratora i obrońcy około godz. 1 w południe zapadnie wyrok.

(—) **Prześladowany przez złodziei.** W ostatnich dniach złodzieje zdaje się uknuli spisek na mienie inż. Michała Ulama, gdyż kroniki policyjne notują u niego kilka z rzędu kradzieży. Wczoraj znowu jakiś złodziej wyciął w jego powozowej budzie kawał skóry, którą na szczęście znaleziono na strychu jego willi.

(—) **Złodziej, który kradł pod nazwiskiem kuzyna.** Od dłuższego czasu lwowska policja poszukiwała za liczne kradzieże niejakiego Antoniego Langwebera z Brodów. Wreszcie wczoraj zdołano go ku wielkiej radości ująć. Jednakowoż policja znalazła się w kropce, gdyż okazało się, że jest dwóch Langweberów. Jeden z nich był właśnie w komisarjacie, drugi zaś w tym samym dniu odpowiadał w sądzie karnym za swoje sprawki. Dopiero skonfrontowanie obu Langweberów wyjaśniło, że sądzony „Langweber" nazywa się Wilhelm Herman i jest bardzo porządnym złodziejem, a ujęty przez policję młodzieniec jest najprawdziwszym Langweberem, który pozatem, że jest dalekim kuzynem złodzieja, jest najporządniejszym człowiekiem na świecie. W ciągu dalszym stwierdzono, że Herman, korzystając ze swego kuzynowstwa, znał dokładnie „curriculum vitae" Langwebera i wstydząc się kalać swoje nazwisko rodowe, kradł na nazwisko swego kuzyna.

(—) **Kradzież listu pieniężnego.** Onegdaj aresztowano Marję Hawryluk z Wrocowa koło Gródka Jagiell. za kradzież w II urzędzie pocztowym we Lwowie listu pieniężnego z 137.500 mp.

(—) **Kosztowna zguba.** Janina Żurawska, urzędniczka Banku krajowego, jadąc onegdaj wózkiem z Hołowa Wielkiego, zgubiła pudełko z biżuterją, wartości półtora miljona mp.

(—) **Czasem kupował, a czasem kradł.** Wczoraj włamano się do konsumu hurtowni przy ul. Romanowicza 11 skradziono 200.000 gotówki oraz garderobę wartości 600.000 mp. W piwnicy tejże realności znaleziono porzucone ubranie złodzieja oraz stare buty, które były kupione w tej hurtowni.

(—) **Kradzież w pociągu.** Na przestrzeni Kraków—Lwów skradziono Marji Wiśniewskiej garderobę, wartości 1 miljona mp.

(—) **Śmiertelna walka o dziewczynę.** We wsi Dworcach Jurko Bułyniec i Ilko Kumyła od dłuższego czasu rywalizowali o dziewczynę Teklę Biłecką. Na tem też tle Ilko Kumyła szukał zemsty na swym przeciwniku. Pewnego więc wieczoru w grudniu ub. roku zasadził się Kumyła koło domu Biłeckiej i wychodzącego z izby swego rywala przebił dwukrotnie bagnetem. Skutkiem tych ran Buyniec wkrótce zmarł. Przed trybunałem orzekającym tut. sądu po przeprowadzonej rozprawie Kumyło został zasądzony na karę 10 mies. ścisłego aresztu z obostrzeniami. Rozprawie przewodniczył r. s. o. Hoszowski, oskarżał prok. Janiszak, bronił adwokat dr. Hankiewicz.

ZE ŚWIATA.

Minister odpowiada na dymisję — rewolwerem. „Times" donoszą z Sofji, że w czasie narad prowadzonych na posiedzeniu Rady ministrów, minister Omaczersky zagroził rewolwerem prezydentowi Stambolijskiemu, który mu oświadczył, że dymisja jego jest konieczna.

Straszliwe skutki orkanu. Z Nowego Jorku nadeszły wstrząsające szczegóły o niezwykłym cyklonie, który niedawno szalał w całej Ameryce na przestrzeni od gór skalistych aż do gór Alleghany. 40 osób straciło życie, setki odniosło rany. Szkody sięgają w miljony dolarów.

—o—

Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie rozpisała licytację na dostawę drzewa miękkiego przetartego dla celów warsztatowych i trzasek miękkich na podpałkę. Termin do wniesienia oferty upływa z dniem 4. kwietnia 1923. Bliższych wiadomości można zasięgnąć w Wydziale Zasobów Dyrekcji kolejowej w Stanisławowie. 8878

—o—

„JÓZEFÓWKĘ" urządza Lwowskie Tow. śpiew. „BARD" w sobotę 17. bm. w salach Strzelnicy miejskiej, Kurkowa 25. Wstęp tylko za zaproszeniami, które można otrzymać w cukierni WP. Wohnouta. w handlu WP. Hawranka, zaś od godziny 6. w dniu wieczoru na Strzelnicy. 2327

—o—

Z teatrów

—o—

Teatr Wielki.

Sobota, 17. bm. o godz. 3 popoł. „Halka", opera w 3 akt. Moniuszki. — O godz. 7 wiecz. „Orlę" sztuka w 5 akt. Rostanda.

Niedziela, 18. bm. o godz. 3 popoł. „To co najważniejsze", sztuka w 4 akt. Jewreimowa. — O godz. 7 wiecz. „Trubadur", opera w 4 akt. Verdiego (gośc. występ Pauliny Stokowskiej).

Teatr Mały.

Sobota, 17. bm. „R. H. Inżynier", komedja w 3 akt. Winawera.

Niedziela 18. bm. o godz. 3 popoł.: „Czy jest co do ocienia?", farsa w 3 aktach Hennequina i Vebera. — O godz. 7 wiecz.: „R. H. Inżynier" komedja w 3 aktach Winawera.

Teatr Nowości.

Sobota, 17. marca „Bal w operze" operetka w 3 akt. Heubergera.

—o—

Biuro Koncertowe M. Tuerka.

Wtorek, 20. marca: Helena Ottawowa, recital fortepianowy. 8870

APTEKARZ OTRUŁ SIĘ MORFINĄ

z żalu po sprzedaniu apteki.

(?) 60-letni aptekarz Erdössy w pewnem miasteczku węgierskiem popełnił samobójstwo, zażywszy znaczną dozę morfiny. Przed zgonem kazał zawołać swych przyjaciół i rozmawiał z nimi zupełnie spokojnie. Wiedząc, co zaszło, wmuszali weń zażycie antidotum, lecz zawzięty samobójca odmówił i po kilku godzinach zmarł. Motywem samobójstwa był żal, że Erdössy sprzedał aptekę i miał ją wkrótce oddać nowonabywcy.

Wiadomości giełdowe.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 16. marca.

W akcjach przemysłowych haussa w dalszym ciągu. Prawie wszystkie akcje zyskały po kilka tysięcy punktów. Obroty z powodu wielkiego popytu bardzo ożywione. Na targu walut zupełny zastój. Zanotowano jedynie kilka transakcji dla pokrycia zapotrzebowań. — Chodorowskie awansowały przy największej ilości transakcji do 65000 (w Krakowie 66000—69000). Zieleniewski osiągnął kursa 120000 (w Krakowie 110000). Ołkusy 80000, potem 79000. Parowozy poszły w górę na 18250 (w Krakowie 17500). — Browary notowały 105000. Polska Nafta z 7200 podrożała na 7400. Siersza el. 6000, nieefekt. 5200. Tespy ustaliły się przy 107500. Gałota zakończyła kursem 6000 Pezet z 7400 awansował stopniowo na 8000. Ćmielów doszedł do 39750. P. Tow. Budowl. 0500. P. T. H. zyskały 500 punktów i zakończyły 4000. W nienotowanych również ożywione obroty. Płacono za Jaworzno 225000—230000, za nieef. 220000—225000. Gazy notowały 220000—225000. Len 8000. Foresta 14000. Chybi 43000. Bank Przemysłowy notował od 4000 do 4200. Waluty słabsze. Dolary spadły na 42500 (w Warszawie 41850—42100, w Krakowie 42000). Londyn ustalił się przy 201000 (w Warszawie 196000—197500). Zurych 8175, potem 8000 (w Warszawie 7900—7960). Praga przy końcu 1290 (w Warszawie 1290). Wiedeń potaniał na 61½ (w Warszawie 62½—63.25). Berlin 2.14 (w Warszawie 205—211, w Krakowie 210—212). Holandja 17000.

Tendencja w akcjach wybitnie zwyżkowa. W walutach zniżkowa. Usposobienie w akcjach bardzo ożywione. W walutach rezerwowane.

GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Wczoraj tendencja cały dzień zniżkowa. **Popołudniu całkiem ruch osłabł.**

Dolary amer. 42.000—42.500, 1-ki 2-ki 41.800—42.000, dolary kanad. 41.200—41.300, 1-ki 2-ki 40.800—41.000, marki niem. 10 tys. 2.15—2.20, tys. stare 2.78—2.82, setki 2.70—2.72, leje 190—195, drobne 180—185, korony cz. 12.80—13.00, austr. tys. st. em. 1600—1700, now. em. 600—650, austr. stempl. 62—62.50, przek. 63—63.50, ruble 500 setki 4.65—4.70, setki Kącik 16—18, setki zwykłe 4.40—4.50, reszta drobn. 0.50—1.—, dumskie tys. 24 do 26, dumskie 250 rublówki 15—16, karbowańce 0.80—0.90, hrywny 1—1.10, franki franc. 2650—2660, funty sterl. 205.000—206.000, franki szwajc. 8.000—8.200.

Złoto: 20 kor. 215.000—216.000, 20 fr. 205.000—28,000 20 mark. 218.000—220.000, 10 rubli 250.000—260.000.

Srebro: kor. 3000—3050, 5 kor. 15.500 16.000, floreny 7.800—8000, ruble 12.800—13.000.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków. (PAT.) Dolary amer. 42.008, franki franc. 2550, franki szwajc. 8200, funty szterl. 20200, marki niem. 2.10, korony austr. 0.63, kor. czeskie 1295.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) (m). Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej waluty zagraniczne i dewizy kształtowały się zniżkowo. Obroty papierami publicznymi b. nieliczne. W dziale akcji obroty duże przy tendencji zwyżkowej.

Warszawa. (PAT.) Dolary ameryk. 41790, franki fran. 2605, mar. niem. 2.05.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. (PAT.) Berlin 0.02.58, Holandja 211.75, N. Jork 537.37, Londyn 25.18, Paryż 33.90, Medjolan 25.85, Praga 15.95, Budapeszt 0.16 i 1/8, Belgrad 5.50, Sofja 3.30, **Warszawa 0.01.18,** Wiedeń 0.0074 i 3/4, stemp. korony austr. 0.0075.

Z DZIEDZINY MODY.

Co przywieźli pp. Blanka i Acker z Paryża.

—o—

Magazyn konfekcji damskiej firmy Blank i Acker, niedawno dopiero **zajął wykwintne lokalności w gmachu Sprecherów przy Wałach hetmańskich, a jednak pozyskał już w eleganckim świecie kobiecym Lwowa pierwszorzędną** markę. Składa **się na to zarówno wielka uprzejmość właścicieli,** którzy **prześcigają się w staraniach,** by zadowolnić **wszelkie** wymogi i życzenia swych klientek, jakoteż najwytworniejsze wykonanie i doskonały smak, jakimi odznaczają się wszystkie artykuły tej konfekcji i to zarówno sprowadzane w wielkiej ilości z cieszących się ustaloną marką firm paryskich, jak niemniej wykonane według tych wzorów w pracowni własnej firmy.

To też dowiedziawszy się, że pp. Blank i Acker powrócili właśnie z Paryża, udaję się do tego magazynu, aby uczynić przegląd przywiezionych przez nich nowości.

To co oglądam. przechodzi wprost moje oczekiwanie.

Począwszy od nadzwyczaj szykownych płaszczyków wiosennych z covercoat'u, sukienki, gabardyny i t. p., skończywszy na fantazyjnych, wytwornych okryciach i capach z crêpe marocaine, podszytych crêpe de chine'a — od prawdziwego smaku angielskich kostjumów o krótkich spódniczkach i żakiecikach smokingowych do koncepcji czysto francuskiego smaku, wyrażającego się w tym roku w linjach wydłużonych, prostych, jakoteż w kunsztownych draperjach i spięciach — są tam rzeczy mogące zaiste zadowolnić gust najwybredniejszej Paryżanki.

Naprzykład letni płaszczyk fantazyjny z cieniuchnego czarnego sukienka, podszyty popielatą crêpe de chiną w turecki wzór, odwijającą się z przodu w długie reversy z kołnierzem czarnym, garnirowanym takiemże małpiem futrem — lub też prześliczną kupia cape z czarnej crêpe marocaine z szerokim karczkiem, pokrytym w całości barwnym bułgarskim haftem.

Perełki, hafty jedwabne, wstążeczkowe i aplikowane w rozmaitych kombinacjach i stylach nadają każdemu z modeli inną cechę oryginalną, których niepodobna wydobyć w dziennikarskiej notatce. — Trzeba to wszystko widzieć... To też w salonach firmy odbywa się prawdziwa rewja eleganckiego świata Lwowa. 2328

Kronika sportowa.

—o—

Pogoń I. II—Czarni I. II. W niedzielę d. 18. bm. odbędą się zawody powyższych drużyn. Pierwsze o godz. 2.30, drugie o godz. 4 popoł. Pogoń I wystąpi w składzie: Haczewski, Olearczyk, Reif, Schneider, Wójcicki, Gulicz, Wieczysty, Bacz, Wacek, Garbień, Słonecki, a Pogoń II: Czermański, Mauer, Amrugowicz, Pacowski, Smaczyński, Karzyński, Juras, Gebartowski, Asłanowicz, Tarczyński, Ragan; rezerwowi gracze: Zemanek, Karzyński II i Marjan.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy urządza na niedzielę 18. bm. wycieczkę do Sławska i na szczyty okoliczne. Wyjazd w sobotę o godz. 16.15. Śnieg i pogoda doskonałe.

Składki.

Na ochronkę im. Piłsudskiego: Urzędnicy Konc. naft. „Dąbrowa“ mk. 67.900.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

KONWERSACJI francuskiej, angielskiej i niemieckiej udzielam. Zgłoszenia: „Z. O.“ do Administracji „Gazety Porannej“. 2275-3

Posady i prace

RZĄDCA zdolny, z długoletnią praktyką, dobrze polecony, szuka posady. Sędzimir, Podwołoczyska. 2242-5

SAMODZIELNA korespondentka polsko-niemiecka, ze znajomością stenografji, buchalterji, języka angielskiego, długoletnią praktyką w przedsiębiorstwach przemysłowych, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Wszechstronna“ do Administracji. 2290-3

SAMODZIELNY korespondent, polsko-niemiecki, oraz buchalter z ładnem pismem, stenografujący i piszący na maszynie, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Zdolny“ do Administracji. 2334

WERKMISTRZ-maszynista, długoletni samodzielny kierownik tartaku, poszukuje posady w tartaku, młynie, lub innem przedsiębiorstwie fabrycznem. Zgłoszenia: Michał Smolarz, Rzeszów, Grunwaldzka 40. 2320-2

KORESPONDENT polsko-niemiecko-angielski, o akademickiem wykształceniu, lat 26, stanu wolnego, były sekretarz misji amerykańskiej, przyjmie odpowiednią posadę; również na prowincji. Zgłoszenia do Adm. pod „English-Polish“. 2262

Małżeństwa

WIELKI PRZEMYSŁOWIEC (Izrael.), w średnim wieku, poszukuje pokoju wraz z utrzymaniem u osoby (wolnej), z lepszego domu, inteligentnej. Małżeństwo nie wykluczone. Wiadomość pod „Przemysłowiec“, Hotel Krakowski. 2321-2

CZTERYSTO-morgowa dzierżawa poszukuje młodego spólnika z wyższem agronomicznem wykształceniem w celu prowadzenia majątku. Wkład niepotrzebny. Warunek, ożenienie się z córką, młodą, przystojną, inteligentną blondynką. Rzecz zupełnie poważna. Odpowiedź z podaniem miejsca spotkania nadesłać do Administracji „Gaz. Por.“ pod „Ceres-spółka“. 2329-3

Mieszkania, lokale, sklepy

PRZEMYŚL—LWÓW. 2 pokoje, przedpokój, (komfort), kuchnia w Przemyślu za odpowiednie mieszkanie we Lwowie pod. M. do Admin. 2314

3 POKOJE na biuro i 2 lub 3 pokoje na mieszkanie — niekoniecznie w jednym domu — kto odstąpi za wynagrodzeniem. Zgłosić Murarska 64, I. p. 2349-2

TRZY pokoje, przedpokój, centrum, na biura do odstąpienia. Biuro Marczyńskiego, Wałowa 2. 2317

INTELIGENTNE małżeństwo poszukuje umeblowanego pokoju z prawem używania kuchni za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Dr. M.“ do Administracji. 2310-2

Na kancelarję adwokacką

dwa piękne pokoje z przedpokojem w znakomitem miejscu, w pobliżu wszystkich sądów, oddam w zamian za 3 pokoje z kuchnią łazienką, klozetem w pomieszkaniu, elektryką i gazem. — Zgłoszenia do Administracji pod „Kancelarja adwokacka“. 8482

Kupno, sprzedaż, zamiana

PIANINO francuskie sprzedam. Św. Zofji 15, podwórze, na prawo, Herman. 2326-3

DWIE suknie crepe-de-chine okazyjnie do sprzedania, ul. Supińskiego 8, I. p. między 3 a 5. 2235

MOTOR elektryczny 7 K. M. na prąd lwowski i różne dynamo, sprzedam okazyjnie. Chorążczyzna 10, **Leśniakowski.** 2282-3

PIANINO stylowe, dobrej marki, dla prawdziwie kupującego, sprzedam korzystnie. — Kopernika 26, parter, Skleniarski. 2325-3

2 NOWE MASZYNY do szycia, 1 szewską maszynę, mało używaną, tanio sprzedam. Informacje z grzeczności w składzie dywanów, ul. Serbska 5. 2299-2

KUPIĘ DOMEK z ogrodem owocowo-warzywnym, ładnie, zdrowo położony, niedaleko Lwowa przy kolei. — Zgłoszenia Lwów, Pułaskiego 2—4, Szymańska. 2333

Motor ropny

angielski czterotaktowy 25 do 30 HP. w bardzo dobrym stanie sprzeda natychmiast firma Riesel, Schieber i Friedländer. Lwów, Brajerowska 11 a, II piętro. 2301—5

WALCE

oraz wszelkie maszyny, tudzież szwalcarską gazę, gurty, pasy i siatki dostarcza natychmiast ze składu firma Riesel, Schieber i Friedländer, Lwów, Brajerowska 11 a, II p. 2302—30

Rozmaite

TOVOTTE'a tłuszcz I-ma nieobciążony Ht. Badian, Lwów, Janowska 24. 9020

PASY skórzane wiedeńskie poleca Hil. Badian, Lwów, Janowska 24. 2025.

OLEJE maszynowe, motorowe, automobilowe poleca Hil. Badian, Lwów, Janowska 24. 2024.

ARTUR SMUTNY, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje **strojenia i reparacje.** 2245-3

MASZYNY do pisania, kasy i urządzenia biurowe kupuje, sprzedaje i zamienia Nowacki, Pańska 17. 2312-5

IWONICZ. Zgłoszenia do pensjonatu „Ustronie“ przyjmuje Teodorowiczowa, Lwów, Chorążczyzny 18. 8867

WALCE i kamienie młyńskie poleca M. **Steinhaus,** Lwów, Krasickich 18 A. 2318-10

KSAWERA SKREM, magazyn konfekcji damskiej, Halicka 18, poszukuje panny do ekspedycji i umiejącą szyć. 2323-2

WIEDEŃSKA art. pracownia jumperów, jedwabnych czapek, swetrów, pończoch, białej bielizny. „Kalos“, Kopernika 12, za bramą. 2313-2

PRZYJMĘ kilka tysięcy m³ drzewa do przetarcia pod korzystnymi warunkami. Pośrednictwo wynagrodzę. — Zgłoszenia pod „Tartak główny tor kolejowy“ w Administracji. 2237

CZAPKI sportowe w wielkim wyborze, czapki wojskowe i studenckie — przybory mundurowe poleca **Jan WITTMAN,** Lwów, Trybunalska 1. 8828-10

PRACOWNIA sukien, kostjumów — konfekcja dziecinna, przyjmuje wszelkie przeróbki, wykonuje elegancko i szybko. Mikołaja 18. I. p., szklanne drzwi, główne schody. 2297-2

UNIEWAŻNIA się świadectwo odejścia L. 926 z dnia 26. VI. 1922 na nazwisko Charasz Józef, wydane przez Dziekanat prawniczy U. J. K. we Lwowie. 2319-2

MOTORY: 1 motor ssąco-gazowy, fabr. „Deutz“ 18-20 K. M. kompl. z generatorem na torf, drzewo, koks itp.; 1 motor na ropę, leżący, fabr. „Körting“ 20-25 K. M. kompl., motor bardzo mało używany, w stanie bardzo dobrym, poleca ze składu: Spółka Inżynierska, Poznań, Piekary 9., tel. 11—68. 8857-5

Wyszła z druku NIEMIECKA KORESPONDENCJA HANDLOWA DLA POLAKÓW, opracowana przez Juljusza Ippoldta i Albina Żabińskiego, profesorów Akademji Handlowej w Krakowie. Skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolfa w Krakowie. 2232-3

AMERYKANIE KAPITALIŚCI! Celem rozszerzenia istniejącego przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowego w Krakowie, przyjmiemy kapitał na udział, ewent. jako zwrotną pożyczkę w dolarach. Współpraca możliwa. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń „Przyjaciel“. Kraków, Madalińskiego 18, pod „Lokata i praca“. 8871-5

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Michał Salpeter.

Lwów, Sykstuska 17, ord. od 8—9 i 12—6. 2055

DOKTOR
REGINA REICHENSTEIN-NADLOWA
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycz. dla kobiet od 8—9 i 3—4, plac Halicki (nad Kawiarnią Centr.) 2072

NUMERATKI leśne i cechówki
J. GOLDGEIR, Lwów, Sykstuska 17.

„PŁÓTNO“ tkalnia — **Lwów, Zimorowicza 20 mienia len i konopie za płótna całgi i sukno, dostarcza różnych wyrobów powroźniczych z własnych warstatów.** 4730

Rowery, gramofony itp. przyjmuje do naprawy po cenach umiarkowanych warstat reperacyjny Jakóba Rosenmanna, Lwów, Akademicka 26. 8699-5

Lokomobile WOLFA

60/80, 40/60, walce młyńskie porcelanowe 400×300 i siewnik 13 rzędowy sprzeda 2188
— **„TOPAS“** Lwów Mickiewicza 22 —

Hurtownia BLACHY

LWÓW, Św. Anny 1 8742
kupuje stary cynk w każdej ilości (najchętniej wagonowo). Płaci najwyższe ceny.

Eleganckie kapelusze damskie
po najtańszych cenach poleca
Magazyn „EMILJA“
Lwów Sienkiewicza Nr. 2 (obok Hotelu Georg a) 8825-8

100.000 kg.

gotowych STALOWYCH WAŁÓW

Transmisyjnych wszystkich wymiarów oraz wszelkie gatunki stali, blach, drutów i narzędzi Böhlera poleca Największy Skład Fabryczny ADOLF WIETCHY we Lwowie, ul. Króla Leszczyńskiego 20—24. Sklep: Kopernika 11. 8869-4

ATRAMENT do napełniania
Stanisław ABL
Lwów, ul. Legionów 11 Filja:
ul. Sykstuska 3. 7421

Kapitalisty jako wspólnika do pierwszorzędnego
KINA, KAWIARNI I RESTAURACJI
ogrodowej w jednym komplecie
w TORUNIU
z kapitałem od 100 milj. poszukuje natychmiast. Pisemne oferty
Reklama Pomorska — Toruń
Stary Rynek 12, pod „Kino“. 8872

Najtańsze miejsce zakupu materjałów wełnianych i płócien wszelkiego rodzaju w SZATNI Brajerowska 3,

2337 **parter na lewo.**

Dostarczam natychmiast każdą ilość.

posadzek kamionkowych na podłogi, kafelk glazurowanych na ściany, rur kamionkowych, trzciny sufitowej, pieców kaflowych krajowych i zagranicznych łupków azbestowo-cementowych, urządzeń łazienek, klozetów oraz wszelkich materjałów budowlanych.

Hurtownia materjałów budowlanych
Paweł Fryderyk WIECZOREK,
KATOWICE.
Wyłączne zastępstwo i skład
MAURYCY GUTTER,
Fabryka sz ucznych kamien
Kraków, ul. Bernardyńska 10
Tel fon 3493. 8818-2

8874

Na Święta

FIRANKI PORTJERY
KARNISZE CHODNIKI
KILIMY DYWANY
OBRUSY KAPY

poleca znany magazyn **mebli, dekoracji i pościeli**
JÓZEF SCHUSTER **Lwów, Batorego 10** obok kościoła Jezuitów.

Wstąpcie i oglądnijcie! Przekonacie się wówczas, że tanio, modne i pierwszej jakości materjały na płaszcze, kostjumy, ubrania męskie, cheviot̄y, kamgarny, gabardyny, bostony, eponge, fulardyny, voaliny, markizety, batysty, chiffony i zefiry celem reklamy sprzedaje **na taniej** nowo założona firma

8781-3 **D. BRAUN,** Lwów, Sykstuska 3. **Bez przymusu kupna!**

SPAWALNIA **(Szweisernia)** przy Warsztatach Mechaniczno-Ślusarskich **ulica Króla Leszczyńskiego 21,** przyjmuje wszelkie części złamane, pęknięte, uszkodzone z żelaza lanego, kutego i metali do spojenia. Zamówienia z prowincji uskuteczniają się szybko. — Zgłoszenia i informacje biuro **K. FERDYN LWÓW, Akademicka 21.** 8733-4

Specjalny skład wyrobów trykotowych Lwów, Rynek 35. **„OLKA"** poleca. Jedwabne, wełniane **żakiety,** jumpery, szale, **pończochy,** rękawiczki, skarpetki oraz **wyprawki** dla noworodków. **Sprzedaż hurtowna i detaliczna.** 8324-6

Dachówka: marsylska, holenderska, ciągniona żłobkowana, Cegła, hourdysy, wapno palone, wapno gaszone gotowe do wyprawy, kamień ciosowy gotowy obrobiony, piasek kwarcowy, szuter drogowy, sztychówka do betonu, cement, gonty, maty trzcinowe, słupy betonowe do ogrodzeń, rury betonowe, płyty na chodniki, krawężniki, dreny, gips w beczkach. — Wykonanie robót kanalizacyjnych. Biuro handlowe dla sprzedaży materjałów budowlanych. **Tadeusza Czekońskiego we Lwowie, ul. Wałowa 11.**

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY

Spółka Akcyjna.

Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy Powszechnego Banku Kredytowego S. A. we Lwowie uchwaliło dnia 12. grudnia 1922

podwyższenie kapitału akcyjnego

z Mp. 200.000.080 o Mp. 300.000.120 na Mp. 500.000.200, która to uchwała zatwierdzona została postanowieniem Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 10. lutego 1923 r. („Monitor Polski" z dnia 21. lutego 1923 r. Nr. 48).

Na tej podstawie i z powołaniem się na obwieszczenie swoje z marca br. w przedmiocie zamiany dotychczasowych akcji I. do V. emisji po Mp. 140 im. wart. przez złożenie dwóch akcyj w jedną akcję im. wart. Mp. 280 — przystępuje Powszechny Bank Kredytowy S. A. we Lwowie do przeprowadzenia tej podwyżki, a gdy objęcie większości akcyj nowej VI. emisji zostało już zapewnione, rozpisuje niniejszem na pozostałą ilość

Subskrypcję

na następujących warunkach, ustalonych przez Radę Zawiadowczą na posiedzeniu dnia 12. marca 1923 r.

1) Dotychczasowym Akcjonarjuszom przyznaje się prawo poboru nowych akcji w stosunku 2 (dwu) akcji nowej VI. emisji o im. wart. Mp. 280 za każde 3 (trzy) złożone sztuki poprzednich emisji, im. wart. Mp. 280.

2) Akcjonarjusze chcący wykonać prawo poboru, winni w terminie do dnia 20. kwietnia br. włącznie przedłożyć w jednem z niżej podanych miejsc subskrypcyjnych oryginalne akcje I. do IV. emisji, opiewające wskutek wyżej wspomnianego złożenia na Mp. 280 im. wart., bez arkuszy kuponowych w celu zaznaczenia na nich wykonania poboru. Posiadacze akcji V. emisji, będących w toku konfekcji, a jeszcze nie wydanych, winni zgłosić swe prawo poboru w tym samym terminie, w tem miejscu subskrypcyjnem, w którem za te akcje są uznani.

3) Zgłoszenia na nowe akcje poza prawem poboru winne być uskutecznione w jednem z niżej podanych miejsc subskrypcyjnych w terminie do dnia 5. maja br. włącznie.

4) Kurs emisyjny nowych akcji, przeznaczonych do rozdziału między dotychczasowych akcjonarjuszy na zasadzie prawa poboru wynosi Mp. 600 za sztukę, zgłoszonych zaś poza prawem poboru Mp. 900 za sztukę im. wart. Mp. 280.

5) Cena kupna złożona ma być w całości przy zgłoszeniu w gotówce z doliczeniem 5% odsetek od tej ceny od dnia 1. stycznia 1923 r. do dnia wpłaty, oraz kosztów konfekcji po Mp. 100 od każdej akcji im. wart. Mp. 280 — jakoteż podatku giełdowego.

6) Rozdziału nowych akcji poza prawem poboru dokona Dyrekcja Banku Kredytowego S. A. wedle swego swobodnego uznania po zamknięciu subskrypcji. Subskrybentom, których zgłoszenia, dokonane poza prawem poboru, nie zostaną uwzględnione, zwróci się wpłaconą kwotę wraz z 5% odsetkami od dnia wpłaty.

7) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku od dnia 1. stycznia 1923 r. i od tego dnia zrównane będą z akcjami poprzednich emisyj.

Zgłoszenia przyjmują: **Powszechny Bank Kredytowy** S. A. we Lwowie i jego Odziały w Borysławiu, Drohobyczu i Krakowie, dalej **Bank Zachodni** i **Warszawski Bank Zjednoczony** w Warszawie, wreszcie **Banque des Pays de l'Europe Centrale** w Paryżu i Wiedniu.

Lwów, dnia 12. marca 1923. 2332

SKOROWIDZ ADRESÓW TELEGRAFICZNYCH PAŃSTWA POLSKIEGO

wydaje przy poparciu i na podstawie źródeł urzędowych Ministerstwa Poczt i Telegrafów

Spółka Akcyjna Wydawnicza we Lwowie, ul. Podwale 3.

8837-2

Nadszedł większy transport mąki pszennej amerykańskiej marki „Roamer Patent".

Sprzedaje hurtownie po cenach konkurencyjnych zastępstwo firmy:

„EFHA", Spółka handlowa w Gdańsku

Lwów, plac Marjacki 5/I. 2330-3

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 13.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 15.000 Mk. — Za granicą 16.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji 15. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.